

Walki w tadżyckim Badachszenie

Krzysztof Strachota, Miłosz Szymański

18 maja władze tadżyckie rozpoczęły pacyfikację protestów („operację specjalną”) w Górskobadachszańskim Wilajecie Autonomicznym (Górskim Badachszenie). Według szacunków kilkadziesiąt osób zginęło (w tym po stronie sił rządowych), a ponad sto zatrzymano. Operację rozpoczęto po kilku dniach protestów w stolicy wilajetu – Chorogu – i blokadzie jedynej drogi łączącej Górski Badachschan ze stolicą kraju Duszanbe. Nieoficjalnie spekuluje się o zaangażowaniu w pacyfikację sił Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ).

Górski Badachschan to autonomiczny, izolowany geograficznie (jedna droga) obszar Tadżykistanu, zajmujący ponad jedną trzecią powierzchni państwa i zamieszany przez ok. 200 tys. ludzi (całość populacji kraju liczy ok. 9,5 mln). Jego odrębność wynika zarówno z geografii, jak i odmienności etnicznej (małe narody wschodnioirańskie na tle większości tadżyckiej), religijnej (dominacja ismailickiej odmiany szyizmu) i historycznej. Formalna odrębność regionu zaznaczała się w czasach sowieckich, w trakcie tadżyckiej wojny domowej w latach 1992–1997 (po stronie opozycji), a także w późniejszym okresie (m.in. odrębne – efektywne – wzorce modernizacyjne stymulowane przez zachodnie organizacje ismailickie). Izolowany region znalazł się pod szczególną presją wraz ze wzrostem autorytarnych tendencji w kraju, co w praktyce oznacza napływ i bezkarność urzędników z Duszanbe, siłowe niszczenie miejscowych elit (krwawa pacyfikacja protestów w 2012 r. – kilkadziesiąt ofiar śmiertelnych), poczucie kryminalizacji życia (m.in. związane z walką o kontrolę nad przemysłem z sąsiedniego Afganistanu). Ostatnim przejawem napięć było stłumienie w listopadzie ub.r. kolejnych wystąpień w Chorogu (po zabójstwie osoby zarzucającej molestowanie seksualne pracownikowi prokuratury). Od tego czasu region pozostaje w daleko posuniętej izolacji informacyjnej (odłączony Internet, utrudnienia w komunikacji z resztą kraju, system punktów kontrolnych na drogach wewnętrznych).

Obecna odłona kryzysu rozpoczęła się 14 maja, po surowych wyrokach dla osób zamieszanych w listopadowe manifestacje (niektóre z nich deportowano z Rosji, dokąd wyjechały po demonstracjach; w Moskwie organizowano też akcje solidarnościowe z protestującymi w Chorogu), w związku z perspektywą kolejnych aresztowań lokalnych liderów (m.in. Mamadbokira Mamadbokirowa, uznawanego za organizatora obecnych demonstracji, domniemanej ofiary czystek w miejscowych strukturach pogranicznych). Protestujący wystosowali do władz ultimatum z żądaniem dymisji przewodniczącego wilajetu oraz mera Chorogu, a także zniesienia reżimu przepustkowego. Po upływie jego terminu doszło do manifestacji 16 maja (jedna osoba zabita), a w konsekwencji – do wrzenia i blokady drogi biegnącej do Duszanbe. 18 maja rozpoczęła się „operacja

specjalna”, w trakcie której miały miejsce starcia z użyciem koktajli Mołotowa i broni strzeleckiej. Wobec faktycznej blokady informacyjnej (odcięcie Internetu, zakaz publikacji w mediach) dane o kilkunastu ofiarach śmiertelnych pierwszego dnia należy uznać za niepełne.

Komentarz

- Skala napięć w Górskim Badachszanie pozwala przewidywać, że zarówno „operacja specjalna”, jak i opór mieszkańców (również zbrojny) będą eskalować nawet w przypadku opanowania sytuacji w Chorogu. Sprzyjają temu trudny teren działań oraz sąsiedztwo Afganistanu. Istnieje obawa, że konflikt może rozlewać się na resztę kraju i dotyczyć wychodźców z Badachszanu w stołecznym Duszanbe (analogicznie do okresu wojny domowej), a także stymulować napięcia społeczno-polityczne. W Tadżykistanie kumulują się problemy związane z nieefektywnością i brutalnością reżimu, trwającym procesem sukcesji, wreszcie: chronicznie złą sytuacją gospodarczą, którą jeszcze pogorszyło załamanie się rosyjskiego rynku pracy dla migrantów zarobkowych (ok. 2 mln Tadżyków pracuje w Rosji, a ok. 70% mieszkańców jest uzależnionych od transferów z tego kraju, które tylko w pierwszym miesiącu wojny na Ukrainie spadły o ok. 40%).
- Groźba długotrwałej destabilizacji Górskiego Badachszanu (a tym bardziej całego Tadżykistanu) jest potężnym wyzwaniem dla całej Azji Centralnej, borykającej się z podobnymi problemami wewnętrznymi. Pozostaje też potencjalnie poważnym wyzwaniem dla Rosji – faktycznego patrona Duszanbe i w dużym stopniu całego regionu – oraz Chin, graniczących z Tadżykistanem, penetrujących gospodarczo (ale też militarnie) zwłaszcza Górski Badachszan oraz tradycyjnie zaniepokojonych groźbą destabilizacji Sinciang. Dodatkową trudnością dla Moskwy będzie utrzymanie – w oczach Pekinu – jej wiarygodności jako odpowiedzialnej za stabilność regionu. Wszystkie zainteresowane strony obawiają się ewentualnej synergii problemów tadżyckich z afgańskimi (m.in. aktywizacją grup związanych z Państwem Islamskim Chorasanu). Tym samym Rosja (i OUBZ) staje przed perspektywą kolejnego kryzysu na obszarze posowieckim – obok wstrząsów w Kazachstanie w styczniu br. i wojny na Ukrainie. W obecnej sytuacji rozważa się użycie w Tadżykistanie sił OUBZ (oprócz Rosji w jej skład wchodzi Tadżykistan, Kazachstan, Kirgistan i Armenia). Brały one udział w pacyfikacji protestów w Kazachstanie. Organizacja pozostała bierna wobec inwazji na Ukrainę, na moskiewskim szczycie 16 maja akcentowano natomiast rolę sojuszu w zwalczaniu „terroryzmu”.